Nr 255. Kraków, Piątek 6 Czerwca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 k. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 k. 50 h.	3 k. 20 h.
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1578.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: He[illegible]schmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wro[illegible]) — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougem[illegible] 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z ruchu wyborczego.

Zgromadzenie komitetu wyborczego Polskiego Stronnictwa Demokratycznego.

Kraków, 6 czerwca.

Wczoraj wieczorem w sali Towarzystwa demokratycznego odbyło się posiedzenie obszerniejszego komitetu polskiego stronnictwa demokratycznego.

Po zagajeniu prezesa ściślejszego komitetu posła Bandrowskiego wybrano prezesem komitetu radcę Hałatkiewicza, zastępcami pp. Halskiego, r. m. Wasunga, inż. Rollego, dra Grossa, redaktora Srokowskiego, a sekretarzami dra Ostrowskiego i dra Bogdaniego.

Radca Hałatkiewicz objął prezydyum i złożył podziękowanie za wybór, następnie w ogólnym zarysie wskazał na zadania przyszłego Sejmu i rolę posłów demokratycznych, jaką mają w nim odegrać, która streszcza się przedewszystkiem w jednem zasadniczem dążeniu do reformy wyborczej, i to do reformy jak najliberalniejszej. Jako sędzia-urzędnik przedstawił interesa, jakie wiążą sfery urzędnicze z reformą wyborczą. Wskazał na kooperatywę i dążenie do samopomocy wśród urzędników i wyraził żądanie, które — zdaniem jego — ogół urzędników z nim podziela, aby urzędnicy w swych dążeniach znaleźli skuteczne poparcie w Sejmie. — Przemówienie swe zakończył wezwaniem do pracy wyborczej.

Następnie zabrał głos poseł dr Bandrowski. Mowca przedstawił ogólną sytuacyę polityczną na tle reformy wyborczej. Przechodząc pokrótce historyę kompromisowego projektu reformy wyborczej i zwalczając uczynione mu zarzuty w szczególności co do mandatów ruskich i kwestyi żydowskiej, wykazał, jaki w tej tak doniosłej sprawie spotkał zawód stronnictwo i posłów demokratycznych; po daleko idących ustępstwach, które posłowie demokratyczni uczynili, chcąc dzieło doprowadzić do skutku, protest z poza Sejmu, z poza ciała prawodawczego rozbił dzieło zdrowej myśli politycznej.

Zdaniem mowcy, o upadku reformy wyborczej zadecydowała nie walka stronnictw, lecz walka dwóch światopoglądów. Dlatego też gdy reforma wyborcza jest koniecznością narodową, kulturalną i społeczną, należy z jak największą energią załatwić się z jej przeciwnikami, należy z tem większym naciskiem stanąć w jej obronie i skończyć z tą sprawą, która kraj zaprzepaściła.

Przechodząc do strony praktycznej zadania, jakie wobec nadchodzących wyborów czeka polskie stronnictwo demokratyczne, mowca przedstawił, że na terenie krakowskim wobec istnienia dwóch grup demokratycznych koniecznem jest porozumienie się wzajemne i postępowanie zgodne, takie jak w r. 1908.

Następny mowca pos. dr Ignacy Landau trzymając się ram, jakie poseł dr Bandrowski zakreślił dla podjętej dyskusyi, skreślił najpierw sytuacyę ogólną a potem zastanawiał się, jak należy postępować by z akcyi wyborczej wyciągnąć jak najlepsze rezultaty. W pierwszym rzędzie postawił pytanie, czy rozbicia reformy wyborczej żałować należy, czy też się z niego cieszyć. Ze stanowiska pokoju narodów pogrzebanie tak ważnej sprawy jest pożałowania godnem, bo pod formą kompromisowego projektu reformy wyborczej zawartą też była i ugoda z Rusinami. Z drugiej jednak strony z upadku projektu może się stronnictwo demokratyczne cieszyć, przystępując bowiem do nowej walki, może uzyskać reformę prawdziwie demokratyczną. Dotychczasowy projekt demokratycznym nie był. Kardynalnemi wadami tego projektu było, że w miastach nie rozszerzono prawa wyborczego, pozostawiając nadal przywilej kuryi plutokratycznych i że skąpo uprawniono kuryę powszechną, bo 12 madatów, przeznaczonych dla tej kuryi, nie jest rysem charakteru akcyi demokratycznej.

Następnie przeszedł mowca do kwestyi żydowskiej, którą już poseł dr Bandrowski w swem przemówieniu poruszył i zgodnie z poprzednim mowcą wyraził zdanie, że wszelkie zarzuty w tym kierunku podniesione są bezpodstawne, że sprawiedliwość nakazuje zapewnić milionowej ludności żydowskiej w Galicyi pewien bodaj procent mandatów. Żydów wejdzie do Sejmu 10, najwyżej 12, a nie, jak zarzucano, 22. Jest to ilość bardzo mała bo zaledwie 5 prc, ogólnej ilości mandatów na 11 prc. ludności żydowskiej.

Przechodząc do przyszłej konstrukcyi Sejmu i do zadań, jakie są do spełnienia, wskazał, że stronnictwo demokratyczne powinno objąć rządy w kraju, bo dało dowody, że im podoła i to mu się słusznie należy. Mowca wyraził zdanie, że Sejmowi przez powiększenie ilości mandatów z miast trzeba odebrać jego dotychczasowy wyłączny charakter agrarny i stworzyć w nim dwa bloki: miejski i agrarny, pomiędzy którymi istniałoby wzajemne porozumienie.

Co do taktyki wyborczej twierdził, że należy z całą odwagą wystąpić ze swym programem, podjąć walkę i w walce tej okazać się silnymi. W Krakowie koniecznem jest zgodne postępowanie z drugą grupą demokratyczną i zawarcie kompromisu, a tylko silne stronnictwo może liczyć na skuteczny kompromis.

Mowca jest za wspólnem zgodnem działaniem a jeżeli na zgromadzeniu tem ma zapaść jaka rezolucya, to oświadcza się za tem, że należy żądać, by współdziałanie to oparte było na zasadzie równorzędności i wzajemnej lojalności.

Z kolei przemówił prof. dr Bujwid, żądając, aby nowy projekt reformy wyborczej był naprawdę demokratyczny i by w nim uwzględniono interesy miast.

Radca Wasung oświadczył, że w dotychczasowych pertraktacyach w sprawie reformy wyborczej czyniono za wielkie ustępstwa i twierdził, że nowym posłom postawić należy jako warunek, by w Sejmie nie zgodzili się na żadną inną sprawę przed uchwaleniem reformy wyborczej i by przeprowadzono 4-przymiotnikowe prawo głosowania dla miast. — Następnie postawił następujący wniosek:

„Upoważnia się dotychczasowych posłów i prezydyum do przeprowadzenia pertraktacyj z grupą demokratyczną w Krakowie do ułożenia odezwy wyborczej i do zwołania zgromadzenia przedwyborczego".

Wniosek ten uchwalono.

Po przemówieniu p. Baumgartnera, który żądał, by prasa jaknajenergiczniej popierała postulaty posłów demokratycznych i jaknajsilniejsze zajęła w tej sprawie stanowisko, przewodniczący „ex praesidio" postawił kandydaturę dotychczasowych posłów dra Ernesta Bandrowskiego i dra Ignacego Landaua.

Zgromadzeni jednomyślnie uchwalili obydwie kandydatury.

Poseł dr Bandrowski, dziękując za dowód zaufania, oświadczył, że uzyskanie mandatu nie jest kwestyą ambicyi, lecz służby publicznej i że w obecnej chwili kandydat, powołany przez wyborców, nie może się usuwać. Równocześnie wyraził życzenie, żeby wszyscy zwolennicy demokratycznej reformy wyborczej poparli postawionych kandydatów.

Z kolei poseł Landau podziękował również za postawienie jego kandydatury, którą przyjmuje jako karny członek polskiego Towarzystwa demokratycznego, wobec czego też i program tego stronnictwa będzie jego dyrektywą.

Po przemówieniach posłów podkreślił p. Pierzchała właściwy wybór kandydatów, którzy obeznani już ze sprawą reformy wyborczej, będą mogli dalsze prace na tej drodze skutecznie prowadzić.

Następnie wyłoniła się sprawa kandydatury poselskiej z Podgórza. Zabrał głos inżynier Rolle i oświadczył, że Rada m. Podgórza wezwała na odbytem właśnie posiedzeniu burmistrza Maryewskiego do postawienia swej kandydatury i prosił, by Stronnictwo demokratyczne kandydaturę tą poparło.

Obecni oświadczyli się jednogłośnie za tą kandydaturą, poczem burmistrz Maryewski w krótkich słowach podziękował za zaufanie i w dalszej przemowie oświadczył się za najdalej idącą reformą wyborczą, za ugodą z Rusinami i za uobywateleniem żydów.

Po tem przemówieniu uchwalono następującą rezolucyę:

Rezolucya.

Komitet przedwyborczy Polskiego Stronnictwa demokratycznego oświadcza się za koniecznością przeprowadzenia w najbliższej sesyi sejmowej reformy wyborczej do Sejmu, opartej na zasadach programu Polskiego Stronnictwa demokratycznego, zapewniającej miastom odpowiednie zastępstwo i umożliwiającej uzyskanie reprezentacyi w Sejmie szerokim warstwom ludności, dotąd prawa wyborczego pozbawioym.

Wobec tego uważa komitet za konieczne skupienie wszystkich żywiołów, pragnących dobra narodu i rozwoju ekonomicznego i kulturalnego naszego społeczeństwa, celem popierania i przeprowadzenia kandydatów, dających działalnością swoją i przekonaniami rękojmię, że zasadom powyż wyrażonym przy uchwaleniu reformy wyborczej wywalczą zwycięstwo.

Komitet przedwyborczy Polskiego Stronnictwa demokratycznego uważa za nieodzowny warunek współdziałania obu grup Polskiego Stronnictwa demokratycznego na gruncie krakowskim działających utrzymanie zupełnej równorzędności i równego zastępstwa tychże grup w dotychczasowym stosunku i dołoży wszelkich starań, by idea demokratyczna, przez obie grupy demokratyczne reprezentowana, znalazła pełne uznanie w obecnej akcyi wyborczej do Sejmu.

Komitet wzywa wszystkich członków i zwolenników myśli politycznej Polskiego Stronnictwa demokratycznego do energicznego współdziałania na zasadach powyż określonych.

W uznaniu działalności w myśl zasad demokratycznych Stronnictwa uprasza komitet dotychczasowych posłów Polskiego Stronnictwa demokratycznego dra Ernesta Bandrowskiego i dra Ignacego Landaua, aby zechcieli nadal przyjąć mandaty na posłów do Sejmu.

Komitet przyjmuje z prawdziwą przyjemnością do wiadomości, iż w Podgórzu zaproszono p. Maryewskiego do zgłoszenia swej kandydatury i wzywa wszystkich zwolenników Polskiego Stronnictwa demokratycznego, iżby żywą rozwinęli akcyę wyborczą, a tem samem umożliwili jak najświetniejsze zwycięstwo myśli demokratycznej.

Ze Stronnictwa ludowego.

Wiedeń, 6 czerwca.

Prezes Stronnictwa ludowego Stapiński wyjechał wczoraj do Lwowa, gdzie dzisiaj odbędzie się posiedzenie głównego komitetu wyborczego polskiej partyi ludowej dla Galicyi wschodniej, na którem ustalone będą kandydatury. Centralny komitet wyborczy polskiej partyi ludowej wydrukował list pasterski episkopatu polskiego i ruskiego bez żadnych komentarzy i jako pismo ulotne rozdaje go między ludność wiejską.

Afera Redla w Radzie państwa.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 6 czerwca.

Odpowiedź ministra obrony krajowej.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, jak to już pokrótce donieśliśmy, minister obrony krajowej Georgi odpowiedział na wszystkie interpelacye, wniesione w sprawie Redla. — Z przemówienia ministra wyjmujemy następujące ustępy:

Minister zapewnia, że jest to moment najsmutniejszy podczas całej jego służby wojskowej i że najchętniejby chciał zasłonę rzucić na te wszystkie haniebne czyny Redla, dla których napiętnowania brak mu słów. Mimo to Izba może być pewną, że z całą otwartością wszystko przedstawi, gdyż pojmuje wielkie rozdraźnienie, jakie ta sprawa wywołała wśród ludności i znajduje też żądanie wyjaśnienia za usprawiedliwione. Dodaje jednak, że wiele szczegółów, ogłoszonych przez dzienniki w tej sprawie, nie było prawdziwemi. Minister chce więc pominąć różne szczegóły i podać do wiadomości te konkretne dane, które stwierdzono przy dotychczasowych dochodzeniach, a które mu minister wojny dał do dyspozycyi, aby odpowiedział na interpelacye jeszcze przed ukończeniem obszernego śledztwa wojskowo-sądowego.

Od chwili, w której wina pułkownika Redla była wyjaśnioną, organy wojskowe pracują gorączkowo, aby sprawę we wszystkich szczegółach wyjaśnić. Minister zaprzecza, jakoby władze wojskowe chciały coś zatuszować.

Przez poufne doniesienie zwrócono uwagę biura sztabu generalnego, zajmującego się sprawami szpiegowskiemi, na pewne zajścia, które każą przypuszczać szpiegostwo. Władza ta wojskowa spowodowała więc przez dłuższy czas dochodzenie celem wyszukania winnego i dopiero dnia 24 maja o godzinie 6 po południu otrzymała zadziwiającą wiadomość, iż istnieje dowód, że pułkownik Redl jest tym winowajcą. Od tej chwili Redl znajdował się pod ściślejszym dozorem. W ciągu popołudnia tego samego dnia przybył Redl automobilem z Pragi do Wiednia. Wieczorem był na kolacyi wraz z generalnym adwokatem dr Pollakiem, którego znał oddawna i którego zawiadomił o swym przyjeździe. Tam pułkownik Redl zawiadomił generalnego adwokata, iż dopuścił się zbrodni przeciw moralności i honorowi stanu i że stoi pod dozorem. Co do natury zbrodni nie podał nic bliższego, ograniczył się tylko do prośby, aby generalny adwokat dał mu rewolwer dla popełnienia samobójstwa.

Dr Pollak był zaskoczony tem oświadczeniem i oczywiście odmówił, poczem pułkownik Redl wyraził życzenie, aby generalny adwokat starał się, by policya mu pozwoliła przynajmniej na powrót do Pragi. Temu życzeniu dr Pollak uczynił zadość. Sądząc, że Redl nagle uległ obłąkaniu, porozumiał się dr Pollak telefonicznie z policyą, opisał stan pułkownika i zapytał, czyby nie należało go przewieść na oddział psychiatryczny.

Radca rządowy policyi, Gayer, radził dr Pollakowi, aby nakłonił Redla do powrócenia do swego pomieszkania, co też mu się udało. Około godziny pół do 11-tej w nocy Pollak rozszedł się z Redlem przed hotelem, w którym Redl zamieszkał i od tej chwili Pallak więcej Redla nie widział. Nie słuszne są więc zarzuty, jakoby dr Pollak brał udział w komisyi wojskowej.

O godz. 10 w nocy szef sztabu generalnego, otrzymawszy stwierdzenie winy Redla, zarządził jego uwięzienie przez komisyę wojskową. Ukonstytuowanie tej komisyi trwało aż do północy, tak, że dopiero o godz. pół do 1-szej w nocy zjawiła się ona w hotelu u Redla. Poprzednio otrzymała komisya od policyi wiadomość, że Redl wobec generalnego adwokata Pollaka oświadczył, że popełnił coś strasznego i musi się zastrzelić. Komisya zastała go w pokoju i było widocznem, że zamierza popełnić samobójstwo...

Pos. Diamand: „Bez rewolweru!"

Min. Georgi: Albowiem znaleziono na stole nóż w formie sztyletu, a na łóżku sznur. Także Redl napisał już listy pożegnalne, jeden do komendanta korpusu, a drugi do brata. Oba miały datę godzinę 12 w nocy. Gdy komisya weszła do pokoju, Redl zawołał: „Wiem, dlaczego panowie przychodzicie, czuję się winnym".

Zapytano go, czy zdradził i czy ma współwinnych. Redl przyznał się do szpiegostwa dodając, że dopiero w ostatnich czasach uprawiał szpiegostwo, popchnięty do tego nieszczęsną namiętnością.

Zaprzeczył stanowczo, jakoby miał wspólników. Oświadczył też, że z osobami, którym sprzedawał tajemnice, porozumiewał się za pomocą szyfr i że jego osoba nie była nikomu znaną. Następnie komisya wyszła z hotelu, który był pod dozorem, w celu uniemożliwienia ucieczki Redla. Nad ranem miano Redla aresztować.

Pos. Leitner: Skąd wziął rewolwer?

Min. Georgi: Do samobójstwa, na które już się widocznie zdecydował, komisya Redla ani nie nakłaniała, ani go do tego nie zmuszała.

Pos. Hildebrandt: Należało przeszkodzić.

Min. Georgi: Dnia 25 z. m. dokonano w mieszkaniu i biurze pułkownika Redla w Pradze rewizyę, która wykazała niewątpliwie, iż Redl trudnił się szpiegostwem i był homoseksualistą, oraz że specyalnie z pewnym porucznikiem utrzymywał stosunek homoseksualny. To powodowało również wielkie wydatki. Znalezione w Pradze papiery dowiodły i przyznanie się Redla było zupełnie zgodnem z prawdą.

Pos. Leitner: Pomimo tego nie aresztowano go.

Minister Georgi: Z wszystkich danych, które dotychczas śledztwo wydało, wynika, że początki szpiegostwa Redla sięgają do marca 1912 roku. Należy stwierdzić z ubolewaniem, że istotnie sprzedał kilka instrukcyj ogólnej treści, tyczących się mobilizacyi, agentom obcych mocarstw.

Pos. Nemec: Mocarstw?

Minister Georgi: Należy jednak stwierdzić, że konkretne przygotowania wojenne ostatnich czasów, jak np. elaboraty marszów, nie mogły być przez niego zdradzone, bo były wogóle dla niego niedostępne. Co się tyczy wielkich wydatków Redla, który trzymał konie i automobile, to ostatniemi czasy wszystkim znajomym ostentacyjnie on opowiadał o wielkim jakimś spadku. Zresztą zdaje się, że pozostawił długi. Dochodzenia w tej sprawie są jeszcze w toku.

Minister ponownie zaprzecza, aby działalność szpiegowska Redla trwała kilka lat. Działalność jego specyalnie podczas jego kilkakrotnego zatrudnienia w biurze ewidencyjnem, gdzie pracował jako rzeczoznawca w sprawach szpiegowskich, przemawia przeciw jego ówczesnej czynności jako konfidenta obcego mocarstwa, ponieważ Redl właśnie obcych konfidentów zawsze bardzo ostro traktował, a nie byłby tego czynił, gdyby się wówczas był zajmował szpiegostwem, bo naraziłby się na niebezpieczeństwo, że tacy konfidenci go zdradzą.

Pogłoski o skompromitowaniu wyższych oficerów i pewnej kobiety okazały się fałszywemi. Styczność Redla z konsulem rosyjskim w Pradze niczem nie została dowiedzioną. Związek ze sprawą Jandricza i innemi sprawami szpiegowskiemi również nie jest istotny. Wszystkie pogłoski, jakoby Redl zdradził tajemnice państwa niemieckiego, są fałszywe, tak samo twierdzenia dzienników, że był wysłany do rokowania z niemieckim sztabem generalnym.

Wkońcu minister ponownie oświadczył, iż nie skonstatowano istnienia współwinnych i minister wyraża zapatrywanie, że przez haniebny postępek jednostek nie może spaść cień na słynną i świetną armię austryacką, która może się wykazać bohaterskiemi i najgłośniejszemi czynami w historyi.

Po mowie min. Georgiego postawił poseł Nemec wniosek o otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią ministra. Wniosek ten odrzucono, poczem przystąpiono do porządku dziennego i dalszej dyskusyi nad planem finansowym.

Dalsza dyskusya.

Po dokończeniu mowy przez pos. Budzynowskiego przemawiał drugi sprawozdawca mniejszości pos. Hołubowicz, który wniósł przejście do porządku dziennego nad planem finansowym i dalej przemawiał po rusku.

Wiedeń, 6 czerwca.

Dr Hołubowicz przemawia dalej w języku niemieckim. Omawia szczegółowo stosunki językowe przy władzach politycznych i sądach w Galicyi; użala się na postępowanie Rusinów na polu szkolnictwa i spraw gospodarczych. Oświadcza, że Rusini tak długo będą uniemożliwiali załatwienie planu finansowego, jak długo rząd nie da im dowodu, że mogą się w Austryi swobodnie rozwijać.

Dyskusyę na tem przerwano. Toczyła się następnie dyskusya dalsza nad wnioskiem nagłym w sprawie zniesienia podatku od mięsa. Po przemowie p. Starka i tę dyskusyę przerwano.

Zapytania i interpelacye.

Między interpelacyami znajduje się interpelacya pos. Siengalewicza w sprawie postępowania żandarma wobec interpelanta podczas zgromadzenia wyborczego, interpelacya pos. Śliwińskiego w sprawie uproszczenia i przyspieszenia postępowania przy nadawaniu państwowych robót budowlanych w Galicyi. Pos. Siengalewicz w zapytaniu do prezydenta urguje odpowiedź na powyższą interpelacyę.

Następne posiedzenie we wtorek 10 b. m. o godz. 11 przed południem.

Wiedeń, 6 czerwca.

Wczorajsza odpowiedź ministra obrony krajowej Georgiego w sprawie Redla nie zadowoliła parlamentu, to też wniosek o otwarcie dyskusyi nad tą odpowiedzią odrzucono bardzo słabą większością głosów. Jedynym nowym momentem w odpowiedzi ministra było to, że Redl szpiegował nie tylko na rzecz Rosyi ale na rzecz kilku państw i że szpiegostwem zajmował się rzekomo dopiero od marca 1912 r. To ostatnie twierdzenie ministra opiera się jednak tylko na przyznaniu i opowiadaniu Redla. Wobec jego śmierci trudno stwierdzić, o ile to twierdzenie jest prawdziwe. Taksamo na zeznaniach Redla opierało się dalsze twierdzenie ministra, jakoby nie miał wspólników. Natomiast bez odpowiedzi pozostawił minister główne pytanie, dlaczego Redla nie aresztowano lecz umożliwiono mu samobójstwo, skoro jak sam minister przyznał, nie ulegało wątpliwości, iż Redl miał zamiar samobójstwa i że poczynił do tego wszystkie przygotowania. Jest zatem niezrozumiałem, dlaczego Redla nie aresztowano natychmiast, lecz zostawiono go samego w pokoju, aby popełnił samobójstwo, nie mówiąc już o tem, w jaki sposób Redl przyszedł w posiadanie rewolweru.

Dziwną bądź co bądź jest rola, jaką odegrał w całej tej aferze generalny adwokat najwyższego trybunału Pollak. Wydaje się to wielce zagadkowem, że Redl właśnie jego prosił o rewolwer, jakgdyby oficer nie mógł się sam postarać lub nabyć go.

Z komisyj.

Wiedeń, 6 czerwca.

W komisyi budżetowej dyskutowano dalej nad prowizoryum budżetowem. Przemawiali p. Gloeckl, następnie p. Verstovcek, który postawił wniosek, by nad prowizoryum budżetowem przejść do porządku dziennego, oraz wniosek, by Izba wyraziła ministrowi sprawiedliwości votum nieufności.

P. Dniestrzański zauważa, że rząd troszczy się tylko o konieczności państwowe, a całkiem jast obojętny, ba nawet nieprzyjazny wobec konieczności ludowych Przez to staje rząd w sprzeczności z życzeniami, objawionemi przez koronę co do traktowania ludu ruskiego. Przemawiali potem pp. Stanek i Seitz

Pos. Seitz obszernie omawiał wyjaśnienia ministra Georgiego w sprawie Redla i wywodził, że są pełne sprzeczności, nieszczere i niezgodne z faktami.

Następne posiedzenie dziś.

Wiedeń, 6 czerwca.

W komisyi szkolnej toczyła się dalej dyskusya szczegółowa nad projektem ustawy w sprawie definitywnego angażowania inspektorów szkolnych powiatowych. Przy par. 2 przyjęto wniosek dodatkowy Regera, wedle którego inspektorowi szkolnemu powiatowemu mają być być przydzielane zawsze tylko szkoły o tym samym języku naukowym Dalej przyjęto wniosek dodatkowy tegoż posła wedle którego szkoły utrakwistyczne mają by przydzielane temu inspektorowi szkolnemu powiatowemu, który wykonywa także nadzór nad szkołami z tym językiem wykładowym, w którym udzielana jest nauka początkowa w dotyczącej szkole. Sprawozdawca Kasper oświadczył, że ze względu na wynik głosowania składa referat. Sprawozdawcą wybrano p. Londzina.

Wiedeń, 6 czerwca.

Komisya kolejowa odbyła wczoraj naradę, na której pos. Mastalka domagał się przedłożenia ustawy o kolejach lokalnych. — W dyskusyi zabrał głos minister kolei bar. Forster i oświadczył, że wniesienie tego przedłożenia wymaga zabezpieczenia odpowiedniego pokrycia znacznych wydatków. Minister zaznaczył, że sprawa ta stoi w związku z ogólną polityką inwestycyjną na istniejących liniach kolei państwowych.

Z wywodami ministra polemizował poseł Mastalka, poczem zabrał głos poseł Kolischer, który domagał się również wniesienia przedłożenia.

Obrady przerwano.

Wiedeń, 6 czerwca.

W komisyi regulaminowej toczyła się dalej dyskusya nad wnioskiem pos. Rosnera w sprawie przedłużenia czasu trwania prowizorycznego regulaminu. Przemawiał między innym. dr Eugeniusz Lewicki. Następne posiedzenie 10 b. m.

Wiedeń, 6 czerwca.

Komisya prasowa przyjęła §§ 13 do 24 projektu ustawy prasowej i obradowała potem nad §§ 25 i 26. Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń, 6 czerwca.

W komisyi podatkowej pos. Funk postawił wniosek, aby odroczyć obrady komisyi tak długo, aż rząd złoży oświadczenie co do wniesienia ustawy o podatku domowo-czynszowym. Wniosek odrzucono, poczem toczyła się dalej dyskusya nad przedłożeniem w sprawie podatku domowo-klasowego. Przemawiał pos. Funk, który swoje wywody kontynuować będzie na następnem posiedzeniu.

Wiedeń, 6 czerwca.

Komisya rolnicza obradowała wczoraj nad wnioskiem w sprawie utworzenia państwowych fabryk nawozów sztucznych. — Następne posiedzenie we środę.

Nowa obstrukcya.

Wiedeń, 6 czerwca.

W komisyi podatkowej wybuchła wczoraj obstrukcya czeska. Posłowie czescy, zwłaszcza miejscy, rozpoczęli obstrukcyę, aby przeszkodzić obradom nad nowelą do podatku domowo-klasowego, który ma uwolnić jedno- i dwuizbowe domy od podatku domowo-klasowego. Posłowie miejscy chcą zaś uzyskać taką samą ulgę dla miast w podatku domowo-czynszowym od jedno- i dwuizbowych mieszkań. Z powodu tej nowej obstrukcyi odbyły się wczoraj pertraktacye między ministrem skarbu Zaleskim a posłami młodoczeskimi.

Dymisya gabinetu Lukacsa.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Budapeszt, 6 czerwca.

Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Dr Lukacs o godzinie pół do 1 powrócił z Schoenbrunnu do ministerstwa węgierskiego i oświadczył tutaj, że wręczył cesarzowi dymisyę rządu węgierskiego. Cesarz przyjął ją do wiadomości; na razie polecił mu dalsze prowadzenie spraw. — Prezydent ministrów oświadczył następnie, że cesarz wysłucha polityków węgierskich w kwestyi przesilenia gabinetowego, ale tylko niewielu, prawdopodobnie prezydenta Izby poselskiej hr. Tiszę i prezydenta Izby magnatów hr. Josika.

Lukacs na razie pozostaje jeszcze we Wiedniu.

Budapeszt, 6 czerwca.

Izba magnatów odbyła po południu posiedzenie. Pod nieobecność Lukacsa minister rolnictwa hr. Serenyi zawiadomił o dymisyi gabinetu, prosząc Izbę, by się odroczyła. — Izba postanowiła się odroczyć, poczem posiedzenie zamknięto.

Wiedeń, 6 czerwca.

Dymisya Lukacsa przyjętą została, cesarz jednak nie akceptował jego propozycyi co do powołania Tiszy na stanowisko prezydenta ministrów, lecz zastrzegł sobie dalszą decyzyę. Zdaje się, że przesilenie na Węgrzech potrwa dość długo, cesarz zamierza bowiem wprzód powołać do siebie różnych polityków węgierskich, celem poinformowania się o sytuacyi. Wobec tego wszystkie dotychczasowe kandydatury, polegają wyłącznie na kombinacyach. Tyle tylko wiadomo, że przeciw kandydaturze Tiszy oświadczają się bardzo poważne i wpływowe koła.

Równocześnie z dymisyą Lukacsa przyjętą została dymisya komisarza królewskiego dla Chorwacyi, Cuvaja. Jako następcę Cuvaja wymieniają dotychczasowego ministra dla Chorwacyi Josipowicza, który ma zostać banem i przywrócić konstytucyjne stosunki w Chorwacyi. Jednem z jego pierwszych zadań będzie rozpisanie wyborów do Sejmu chorwackiego, którego działalność od wielu lat pozostaje w zawieszeniu.

Dymisya bana Chorwacyi.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń, 6 czerwca.

Jak dzienniki popołudniowe donoszą, prezydent ministrów Lukacs przyjął wczoraj wizytę królewskiego komisarza i bana Chorwacyi, Cuwaja. Ban już dawno wręczył był swoją dymisyę, która obecnie została przyjęta.

Z konferencyi ambasadorów.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Londyn, 6 czerwca.

Wczorajsza konferencya ambasadorów trwała półtrzeciej godziny. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Jak się biuro Reutera dowiaduje, porozumienie zrobiło znaczne postępy. Ma przyjść do kompromisu co do statutu albańskiego, albańskiej granicy południowej i przyszłości wysp egejskich. Rozstrzygnięcie ostatniej kwestyi zależy w pewnym stopniu od stanowiska Grecyi wobec kwestyi granic albańskich.

Telegramy

z dnia 6 czerwca.

Wiedeń. Namiestnik Korytowski przybędzie w przyszłym tygodniu do Wiednia, celem zdania sprawy z sytuacyi wyborczej w Galicyi.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. W Izbie toczyła się dalej dyskusya nad 3-letnią służbą wojskową. Były członek gabinetu Brianda, Lefevre, sądzi, że nagły atak ze strony Niemiec jest rzeczą możliwą. Chronić się przed takim atakiem jest to dla Francyi zapewnić pokój i to z honorem. Francya zresztą nie myśli sama o ataku, kocha pokój, chociaż nie zapomniała o Alzacyi i Lotaryngii.

Rada miasta Podgórza.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miasta Podgórza pod przewodnictwem burmistrza Maryewskiego. Na początku posiedzenia odczytał wiceburmistrz następujący wniosek:

„Rada miasta Podgórza wyrażając burmistrzowi Podgórza Franciszkowi Maryewskiemu, jako posłowi sejmowemu z miasta Podgórza zupełne uznanie, wzywa go, by swą kandydaturę i nadal na nadchodzącą kadencyę sejmową utrzymał". Rada miejska przyjęła ten wniosek jednogłośnie, za co burmistrz podziękował w serdecznych słowach.

W dalszym ciągu odczytano list namiestnika Korytowskiego do burmistrza Maryewskiego, w którym zawiadamia namiestnik, że powołany na stanowisko namiestnika w kraju nie mógłby już nadal spełniać należycie obowiązków posła do Rady państwa i składa mandat z okręgu wyborczego Bochnia—Wieliczka—Podgórze.

Następnie przeszła Rada do porządku dziennego.

W sprawie budowy kanałów w Podgórzu referował inżynier Rolle. Referent wykazał, że tylko część miasta jest skanalizowaną, jednak dla dokładnego funkcyonowania wodociągów i dla podniesienia zdrowotności miasta, musi miasto przystąpić bezzwłocznie do wykonania kanałów, według wygotowanych projektów. Przedewszystkiem proponuje referent budowę kanałów w ulicach od strony wschodniej miasta, które są zupełnie zabudowane. Komisya gospodarcza proponuje kanał główny przez ulicę Wielicką, bramę forteczną, Lwowską, Słowackiego, Mały Rynek, który przy końcu będzie wpadał do kolektora rządowego.

Drugi kanał projektuje wzdłuż ulicy Romanowicza, który przy końcu tej ulicy będzie wpadał do kolektora rządowego. Prócz tych będzie przeprowadzona cała sieć kanałów, które będą wpadały do tych głównych kolektorów. Na budowę kanałów przeznaczoną jest suma 300 tysięcy koron.

Referent proponuje imieniem komisyi gospodarczej, by Rada oddała budowę kanałów przedsiębiorstwu Better i Spółka. Magistrat zaś opiniował ofertę Dostala-Zielińskiego. W tej sprawie toczyła się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos radcy: Małek, Gadomski, dr Feuerstein, Łuczko, dr Bobrowski, Wł. Liban i inż. Rolle.

Burmistrz Maryewski wyjaśnia, że budowa kanałów będzie kosztowała 400 tysięcy, a nadwyżka 100 tysięcy koron pokryje się ze sprzedaży gruntów.

Przy głosowaniu ofertę na budowę kanałów otrzymała firma Dostal i Zieliński.

W końcu załatwiono szereg spraw administracyjnych.

Na rozprawie tajnej uchwalono kilka zapomóg.

Kronika.

Kraków, piątek 6 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Norberta bw. i Pauliny m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 35; zachód o godz. 7 m. 43, długość dnia godzin 16 min. 08.

Opera i operetka lwowska w Krakowie: „Opowieści Hoffmanna".

Walne zgromadzenie Koła T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki w lokalu własnym (Szara kamienica, II p.) o godz. 8 wieczór.

Odczyt prof. Józefa Lewickiego, urządzony staraniem Koła pedagogicznego U. U. J., p. t. „Komisya edukacyi narodowej" w Collegium novum w sali Kopernika o godz. 6 wieczorem.

Popis publiczny Instytutu muzycznego (klasa gimnastyki rytmicznej) w sali Starego teatru o godz. 7 wieczorem.

„Dzień zabawy i letnia reduta prasy". Posiedzenie komitetu odbędzie się dzisiaj o godz. 6 po południu w sali hotelu Pollera.

Z teatru miejskiego. Z powodu niedyspozycyi p. Munzlingera, dziś w piątek zamiast ogłoszonej repertoarem opery Massenet'a „Kuglarz", daną będzie po raz pierwszy w bieżącym sezonie znakomita fantastyczna opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana" z udziałem Felicyi Brzeskiej, Anny Kuncewiczównej, Józefy Zacharskiej, Amalii Kasprowiczowej, Stefanii Marynowiczównej, Adama Dobosza i Adama Okońskiego w głównych partyach.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 b. m. o godz. 5 po południu. Porządek dzienny: 1) dr Zdzisław Jachimecki: „O Marcinie Mielczewskim"; 2) dr Maurycy Mann: „Zagadnienie podziału w historyi literatury"; 3) J. Tretiak: Bohdan Zaleski na tułactwie". Część I (1831—1838). Następnie odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Z Tow. im. Kopernika. We wtorek dn. 10 b. m. nastąpi o godzinie 6·15 po południu w ogrodzie botanicznym demonstracya nowoutworzonych grup florystycznych. Pokaże i objaśni prof. dr Maryan Raciborski.

Z Towarzystwa filozoficznego w Krakowie LIV zebranie naukowe odbędzie się we czwartek dnia 12 b m. o godzinie 6 wieczorem w seminaryum filozoficznem (ul. św Anny 12, na dole) z referatem prof. dra W. Rubczyńskiego p. t. „Z dziejów platonizmu w Polsce" (Adam z Bochynia albo z Łowicza i kwestya jego stosunku do alchemika Jana z Bochynia). Po odczycie dyskusya. Wstęp po 50 hal., dla akademików 20 hal., dla członków Towarzystwa filozoficznego i Koła filozoficznego U. U. J. wstęp wolny.

Odczyt. Staraniem „Koła pedgogicznego U. U. J." odbędzie się dzisiaj o godz. 6 wieczór w sali Kopernika (Coll. Novum II p. nr. 62) odczyt prof. Lewickiego p. t. „Komisya edukacyi narodowej". Ceny miejsc: I-sze miejsce 1 K, dalsze 50 hal., wstęp 30 hal., członkowie Koła mają wstęp wolny

Zebranie numizmatyków odbędzie się dzisiaj o godzinie 5 po południu w sali hotelu fracuskiego. Referat wygłosi p. M. Grażyński na temat: „Polityka monetarna Bazylei".

Wycieczkę krajoznawczą do Mnikowa urządza Sekcya krajoznawcza akademickiego Koła „Straży Polskiej" w niedzielę 8 b. m. Zbiórka o pół do 6 rano u wylotu ul. Wolskiej Wycieczka piesza, wyekwipowanie lekkoturystyczne. Powrót do Krakowa o godz. 10 wieczór Koszta dla członków 1 K., dla niecziłonków (akademików) K 1·50 Zgłoszenia w sali nr. 33 Collegium Novum codziennie od 12—1 w południe.

Ze sportu. W niedzielę 8 b. m. odbędzie się dalszy ciąg zawodów piłką nożną o mistrzowstwo Galicyi. Tym razem staną naprzeciw siebie „Cracovia" i lwowska „Pogoń" Zawody zapowiadają się niezwykle interesująco, zwłaszcza, że „Pogoń" będzie chciała zatrzymać przy sobie zwycięstwo, odniesione w tym sezonie nad biało-czerwonymi. — Zawody poprzedzi match między „Cracovią-Rez." a „Polonią".

Teatr lwowski w Paryżu. Donoszą nam: Prasa paryska zamieszcza o dwóch pierwszych przedstawieniach dramatu lwowskiego recenzye pełne gorącego uznania. Szczególnie zachwycają się krytycy „Sędziami" i „Warszawianką", podnosząc, że nie można było grać lepiej. Po wtorkowem przedstawieniu składali dyr. Hellerowi osobiście gratulacye wybitni literaci i artyści paryscy, oraz wiele osób z pośród arystokracyi polskiej, między nimi ks. Czartoryski i ks. Radziwiłł. Od słynnej agencyi londyńskiej otrzymał dyr. Heller zaproszenie na 10 występów gościnnych do Londynu.

Katastrofa lotnicza. Z Buc we Francyi donoszą: Główny pilot tutejszej stacyi lotniczej Bernard podjął wczoraj na dwupłatowcu wzlot z pasażerką. — Przy lądowaniu aparat się przewrócił i spadł na ziemię roztrzaskując się. Bernard i jego pasażerka wkrótce umarli z ran.

Mianowania. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zamianował radcę wyższego sądu krajowego w Przemyślu dra Eugeniusza Szalaya radcą sądu krajowego wyższego we Lwowie, radcę sądu krajowego w Przemyślu Ryszarda Hessego radcą wyższego sądu krajowego przy trybunale I-ej instancyi.

Muzeum Narodowe.

W projekcie budżetu miasta Krakowa na rok 1913, nad którym rozpoczną się obrady w poniedziałek najbliższy, znajduje się dłuższy ustęp, poświęcony Muzeum Narodowemu. Autor wskazuje w nim na rozpoczęte przekształcanie szpitala wojskowego na Wawelu na cele Muzeum Narodowego. Roboty zaczęto od naprawy dachu, a równocześnie opracowano nietylko projekt fasady, ale — co ważniejsze dla Muzeum Narodowego — takiego przekształcenia wnętrza, aby ściśle praktyczny i potrzebom szpitala odpowiadający jego charakter dostroić do nowego przeznaczenia. Oczywiście nie może być mowy o urządzeniach zbytkownych i kosztownych, niemniej jednak charakter budynku będzie poważny i przy całej skromności urządzeń odpowie swemu zadaniu. Da się to uskutecznić przez niektóre zmiany konstrukcyjne, konieczne także ze względu na ruch i krążenie publiczności w Muzeum.

Zanim jeszcze tknięto się tych zamierzonych robót, już okazała się potrzeba przeniesienia zbiorów z Sukiennic do suteryn i ubikacyj mającego się restaurować budynku. Sześćdziesiąt kilka wozów meblowych i legarowych przewiozło część zabytków, jest to jednak drobna część wobec materyału, do przewozu przeznaczonego. Trudność dowozu powoduje znaczne koszta, a ostrożność wymaga wiele czasu Na cele przewiezienia zbiorów na Wawel wstawiono 3000 koron, oczywiście jako pierwszą ratę.

Wobec przewiezienia Muzeum Narodowego na Wawel i studyów nad rozmieszczeniem zabytków pojawiły się w zbiorach pewne potrzeby. To też licytacya zbiorów Giełdzińskiego nastręczyła sposobność, mimo skromnego funduszu, nabycia kilku cennych przedmiotów, a zwłaszcza z zakresu mebli. Zarząd Muzeum Narodowego zamierza bowiem urządzić na Wawelu szereg wnętrz z różnych epok, do czego przedewszystkiem potrzeba mebli i tkanin. — Oprócz zabytków polsko-gdańskich nabyto cały szereg zabytków sztuki polskiej. Ponieważ na licytacyi zbiorów Giełdzińskiego sprzedano tylko część kolekcyi i jest możność nabywania z tego źródła w dalszym ciągu, zarząd Muzeum Narodowego zamierza z pozostałej jeszcze kwoty nabyć to wszystko, co przedewszystkiem do urządzenia Muzeum Narodowego na Wawelu jest koniecznem.

Z przeniesieniem zbiorów Muzeum idzie w parze konserwacya zabytków, chociażby o tyle, aby przy przenoszeniu przedmiotów i umieszczaniu ich w salach, zabytków nie narazić. Najważniejsze są tutaj obrazy cechowe z XV i pierwszej połowy XVI w., w których sporządzony na żądanie Komisyi Centralnej w Wiedniu kosztorys opiewa na 24.000 K i gruntowna restauracya może być przeprowadzona tylko przy pomocy państwa, tem bardziej, że zbiór obrazów cechowych Muzeum Narodowego należy do pierwszorzędnych tego rodzaju kollekcyj.

Do sprawionej szafy na monety okazała się potrzeba sporządzenia blaszanych pudełek w liczbie 10.000 sztuk, w ten bowiem sposób jedynie będzie można systematycznie monety w szafie ułożyć. Trzeba było również pomyśleć o zabezpieczeniu pięknych opraw książek XV i XVI w. przez sprawienie odpowiednich futerałów.

W roku 1912 Muzeum weszło w posiadanie zbiorów prof. Józefa Siedleckiego. Zbiory te muszą być należycie skatalogowane i pomieszczone w odpowiednich tekach. Wszystko to pociągnie za sobą wydatki, ale w rezultacie dzięki tym zbiorom można będzie urządzać w jednej z sal na Wawelu wystawy najpiękniejszych dzieł obcej sztuki w reprodukcyach i ta wystawa ciągle zmieniana dawać będzie materyał do studyowania historyi sztuki nie tylko amatorom i szerszej publiczności, lecz także mogą z tego materyału korzystać szkoły i wyższe zakłady naukowe.

Dobrzeby było, aby równocześnie z robotami około gmachu rozpocząć prace nad przygotowaniem urządzeń sal, aby potem w gotowym budynku nie czekać póki szafy, gabloty i sprzęty wogóle nie zostaną wykonane. Wykonanie tego rodzaju sprzętów, które wymaga wielkiego dozoru i staranności, trwa długo, to też prace należałoby jak najwcześniej rozpocząć. W budżecie na r. 1913 tej potrzebie Muzeum Narodowego nie można było dać jeszcze wyrazu.

Wielki wzrost i ogólne znaczenie instytucyi, z której korzysta jak najszerszy ogół (frekwencya roczna wynosiła w r. 1911 do 60.000 osób), wymagają silnego poparcia ze strony kraju i państwa, dlatego też zarząd Muzeum Narodowego odniósł się do Sejmu i ministerstwa oświaty z prośbą o podniesienie subwencyi zwyczajnej i ponadto przyznanie specyalnych subwencyj nadzwyczajnych w tem przekonaniu, że wobec szerokiego zakresu Muzeum Narodowego pomoc ta odmówioną nie będzie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

✝

Konstanty Ramwid

właściciel dóbr ziemskich,
zmarł dnia 3 czerwca 1913 r., opatrzony św. Sakramentami, w Sokołówce na Podolu, przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbył się w Sokołówce dnia 5 czerwca b. r.

Nabożeństwo żałobne
odbędzie się w Krakowie w sobatę dnia 7 czerwca o godzinie 9 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców, na które pozostała córka, zięć i synowie Krewnych, Znajomych i Przyjaciół zapraszają.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.